

# ZIEMIA POMORSKA

Rok 1

Bydgoszcz, poniedziałek 12 listopada 1945

Nr 208

## 11 listopada 1918

Przed 27-miu laty — w dniu 11 listopada 1918 roku w lasku Compiègne koło Paryża zostało podpisane zawieszenie broni między Niemcami a Zwycięzcami w pierwszej wojnie światowej. Dzień ten zakończył czteroletni okres tytanicznych zmagania Europy z pruskim imperializmem w pierwszym światowym wydaniu. Verdun, cud nad Marną, Loara, równiny Flandryjskie, błota pruskie, stępy Besarabii — tonący w mroku zapomnienia, przeszły do historii.

Europa, dla której wojna była pasmem cierpień i udręki, szalała z radości. Zwycięskie armie przeszły pompacyjnie, pod dźwięki Marzylianki pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu. Z placu św. Marka w Wenecji wypuszczono tysiące białych gołębi — symboli niewinności i pokoju — i w Europie nastała wreszcie cisza.

Szybko zapomniano o olbrzymich ofiarach, jakie poniosła ludzkość w wojnie. W upojeniu złudnego zwycięstwa nie dostrzegano nie kończących się korowodów cieni, unoszących się nad dymiącymi jeszcze polami bitew. Nie wydawało się, że w Europie nie ma już więcej ofiar. Człowiek czuł się bezpieczny, a w jego oczach nie było już więcej łez. Największego skarbu człowieka — życia. Politycy rozkoszowali się słodkim „dołce” — ciszą i skwapliwie podsuwanymi przez Niemców ideami zgubnego, sentymentalnego pacyfizmu.

Wojna 1914—1918, w przeciwieństwie do przeżytej przez nas, była wojną dwóch bezdusznych, egoistycznych imperializmów. Była rozgrywką między możnymi tego świata. Masy, często biernie i nierozumiejąc istotnych celów zmagania, — były tylko potężnym środkiem do realizowania obcych sobie celów. Tragedia pierwszej wojny światowej była jej bezideowością. Strony walczyły o zachowanie status quo lub o powiększenie swoich zdobyczy i wpływów.

Wojna skończyła się paradoksem: pokój zastał Zwycięzców w łachmanach. Zwycięzcy natomiast chętnie się, że noga nieprzyjaciela nie stała na ich ziemi.

Przywódcy Ententy nie słuchali głosów wskazujących na tajne zbrojenia Niemiec, na ich przygotowywanie się do nowej wojny. Nawet powołanie Hindenburga w 1925 roku na prezydenta Rzeszy nikogo nie zdziwiło — jak gdyby w Anglii i Ameryce zapomniano, że był on dowódcą niemieckiej maszyny zniszczenia. Raport sojuszniczej komisji kontrolnej stwierdzający, że Niemcy znajdują się w procesie ponownych zbrojeń — położono wstydliwie pod suknio. Bano się panicznie przerwać sielanki odprężki. Chowano głowę w piasek. Za wszelką cenę usiłowano zachować sztuczny pokój.

Traktat Wersalski nie stworzył trwałej organizacji, regulującej stosunki międzynarodowe; raczej zagnił on sprężystość między Zwycięzcami. Warunki i atmosfera Wersalu nie doprowadziły do skoordynowania polityki mocarstw w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa światowego. Pokój wersalski — prócz szumnych grób — nie uczynił niczego dla faktycznego rozbrojenia Niemiec. Wreszcie błędem Wersalu było odizolowanie Rosji od wpływu na stosunki międzynarodowe.

Jakże były skutki tej zgubnej polityki wersalskiej, późniejszych monarchijczyków i prekursorów tragedii w latach 1939—1945. Już w początku 1919 roku, Raeder — w przyszłości głównodowodzący niemieckiej floty wojennej, powiedział dziennikarzom angielskim: „Nie później jak za 25 lat, nasze kraje będą znowu walczyć ze sobą. Tym razem my wygramy, ponieważ będziemy lepiej przygotowani do wojny, niż wy”. Anglicy potraktowali tę myśl, jako bardzo oryginalną, lecz czysto platoniczną. Niemcy przyjęli ją jako wyznacznik wiary i aksjomat polityczny.

Co nastąpiło w następnych latach, pamiętamy wszyscy: Nadronia, Saara, Hiszpania, Austria, Czechosłowacja, Kijajpeda — oto nieprzerwany łańcuch triumfów Niemców, a bezwładni i zbrodniarstwo rzekomych zwycięzców. A wynik? 1939—1945 = 80 milionów zabitych i zniszczenie przez faszyzm niemiecki 1/3 dóbr Europy.

Tym razem potworne hekatombi ofiar nie poszły na marne. Wróg został pobity zdecydowanie i zupełnie. Stopy Zwycięzców deptają ziemię germańską. Zarzysowujący się pokój budowany jest nie tylko na chęciach, czy marzeniach, lecz przede wszystkim na logice i konieczności. Wielcy mężowie stanu słuchają

## Rozmowy w Waszyngtonie

Premier Attlee gościem Białego Domu — Zupełna szczerość w naradach

WASZYNGTON, 11. 11. W 24 godziny po opuszczeniu W. Brytanii przez premiera Attlee rozpoczęły się rozmowy z prezydentem Trumanem i premierem kanadyjskim Mackenzie King w sprawie kontroli nad energią atomową. Rozmowy w Białym Domu prowadzone są w atmosferze, którą rzecznik określił jako „rzeczowa i dążąca jasno do celu”.

Samolot Attlee wylądował na lotnisku waszyngtońskim wczoraj o godzinie 16.32 czasu Greenwich. Drugi samolot, którego najważniejszym pasażerem był sir John Anderson, prezes komitetu doradczego dla spraw energii atomowej, przybył do Waszyngtonu z opóźnieniem, ponieważ wylądował w celu nabrania benzyny na lotnisku La Guardia w New Yorku.

Attlee został przywitany na lotnisku przez ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie, lorda Halifaxa i przez prezydenta Trumana. Następnie przyłączył się do nich premier Mackenzie King, po czym trzej przywódcy narodów udali się na śniadanie, następnie zaś przeszli do gabinetu prezydenta. Przy rozmowach panował całkowity brak ceremonii. Dokładny program rozmów w sprawie bomby atomowej został ustalony przy stole jadalnym. Najważniejsze posiedzenia konferencji rozpoczynają się dzisiaj.

## Rocznica zawieszenia broni

NOWY JORK, 11. 11. W niedzielę i w poniedziałek świat obchodzi dzień zawieszenia broni w wojnie 1914—1918. Uroczystości odbywać się będą w chwili gdy naczelnicy trzech państw — USA, Kanady i W. Brytanii — będą prowadzili historyczne rozmowy w sprawie kontroli nad energią atomową — źródłem najbardziej niszczytelnej broni świata. 27-ą rocznicą zakończenia pierwszej wojny światowej przypada w niedzielę, lecz niektóre uroczystości publiczne będą obserwowane w poniedziałek. Prezydent Truman ma wydać oświadczenie pozostające w związku z rocznicą, lecz większą część niedzieli ma on spędzić na romowach z premierem Attlee i Mackenzie King, na pokładzie jachtu prezydenta „Seguioa”.

PARYŻ, 11. 11. Generał de Gaulle podczas

uroczystości rocznicy zawieszenia broni w roku 1918, w dniu poświęconym pamięci tych, którzy zginęli za Francję, przemawiając na grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Triumfalnym, oświadczył: „Musimy uznać potrzebę braterskiego związku wszystkich Francuzów, tak, byśmy mogli uleczyć rany Francji. Położmy koniec absurdalnemu kłótniom i krocmy naprzód tą samą drogą, śpiewając tę samą pieśń. Musimy uznać dobro narodu za najwyższy cel. W obecnej ciężkiej i trudnej sytuacji, wszystko musi ustąpić wobec obowiązku służenia narodowi. Mężczyźni i kobiety, dla których sztandar trójkolorowy jest najdroższym symbolem, gromadzą się dziś w celu uczczenia naszej chwały i naszego bólu. Czy nasze zwrócone są ku przyszłości, a serca nasze są razem. Niech żyje Francja!”

## Echa zająć w Bukareszcie

BUKARESZT, 11. 11. Teohari Georgescu, — komunistyczny minister spraw zagranicznych w rządzie Grozy — stwierdził, że odpowiedzialność za zaburzenia w dniu urodzin króla Michała w Bukareszcie, należy przypisać partiom opozycyjnym. Oświadczenie to zostało uczynione podczas wywiadu, na który wezwani zostali przedstawiciele prasy zagranicznej.

Georgescu w długim komunikacie zarzucał partiom opozycyjnym, iż uplanowały one gwałtowne demonstracje i zaatakowały instytucje publiczne. Partie: ludowa i liberalna wydrukowały 10 tysięcy manifestów wzywających publiczność do demonstracji. Wydany został rozkaz, aby demonstrujący mieli przy sobie broń. Rząd nie przeszkodził manifestacjom, lecz gromady napastników zaatakowały główną kwaterę konfederacji robotniczej oraz ministerstwo spraw wewnętrznych i propagandy. Według komunikatu — zabitych zostało 9 osób i 65 rannych. Georgescu odpowiadając na szczegółowe pytania stwierdził, że zabitych było 11 osób. Oświadczył on, iż kazał on aresztować za wywołanie zajść 300 osób, które trzymane są w więzieniu wojskowym.

## Oświadczenie szefa brytyjskich sił lotniczych

NOWY JORK, 11. 11. Marszałek RAF, sir Arthur Tedder, oświadczył w czasie przyjęcia wydanego na jego cześć w City Hall w Nowym Jorku przez burmistrza La Guardia, że „ekipa Narodów Zjednoczonych, która przyczyniła się do wygrania wojny, powinna być utrzymana, celem rozwiązania jeszcze trudniejszych problemów pokoju”. Marszałek Tedder wyraził następnie swe gorące uznanie dla generała Eisenhowera, który pracował wraz z nim dla wspólnego zwycięstwa.

## Partie opozycyjne Bułgarii

SOFIA, 11. 11. Długo oczekiwane ujawnienie polityki dwóch rolniczych partii opozycyjnych: Mikołaja Petkowa i Dimitri Guitchewa, dokonane zostało dzisiaj. Polityka tych partii jest pokój wewnętrzny. Podstawą polityki zagranicznej jest braterstwo ze Związkiem Radzieckim i przyjaźń z Aliantami. Opozycja partii agrarnych odegra prawdopodobnie ważną rolę w polityce Bułgarii.

## Komunikat w sprawie brytyjskiej polityki w Palestynie

LONDYN, 11. 11. Źródła zbliżone do Foreign Office oznajmiły w sobotę, że minister spraw zagranicznych Ernest Bevin ma na początek przyszłego tygodnia wygłosić w Izbie Gmin oświadczenie w sprawie brytyjskiej polityki w Palestynie, poruszając stanowisko Ameryki w tej sprawie.

uważnie głosu milionowych rzesz całego świata, których życzeniem jest zgoda i współpraca międzynarodowa. Politycy są rzecznikami i pełnomocnikami narodów.

Masy narodów demokratycznych — idąc za głosem niezawodnego instynktu samozachowawczego — walczyły 6 lat ze śmiertelnym niebezpieczeństwem faszyzmu. Partyzantami,

## Paryż — siedzibą międzynarodowej organizacji kulturalnej

LONDYN, 11. 11. Delegaci 43 krajów głosowali dziś za wyborem Paryża jako permanentnej kwatery głównej nowo utworzonej organizacji kulturalnej, naukowej i wychowawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Decyzja ta została powzięta w 5 dni po zebraniu się w Londynie delegatów. Pierwsze zebranie nowej organizacji wyznaczone jest na przyszłą środę. Pierwsze zebranie paryskie ma odbyć się w maju.

## Bratanie się... w tańcu

LONDYN, 11. 11. (obsł. wł). Jak donosi „Daily Express” w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemcom zabroniono wstępu do brytyjskich oficerskich klubów i stołówek, natomiast Niemki mogą uczęszczać na tańce, zorganizowaną przez żołnierzy brytyjskich.

## Wojna w Saigonie

SAIGON, 11. 11. Na południowy zachód od Saigona, wywiązały się znów pomiędzy nacjonalistami a Francuzami ostre walki. Francuzi posługują się tankami. Artyleria brytyjska wezwana do pomocy jednej z ich formacji, napotyka na silny opór. Nacjonalści posługują się 75 milimetrowymi armatami.

## Rekord stania w ogonku

OSLO, 11. 11. Studenci w Trondheim, którzy nocowali w namiotach na ulicy od poniedziałku wieczorem celem kupienia biletów na rewie studencką, domagają się uznania, że ustalili oni rekord światowy w staniu w ogonku. Czekali oni 112 godzin aby upewnić się, że dostaną bilety.

sabotażystami, spadochroniarzami — nie kierowali mężowie stanu. Kierował nimi zagrożony w swych ludzkich prawach człowiek.

Te same masy stoja obecnie na straży pokoju i nie dopuszczają nigdy do odrodzenia się przyczyn wojny: faszyzmu i reakcji. Jest to najlepsza gwarancja pokoju.

JERZY JACYNA

## Na ziemiach Polski

\* **Kraków.** Rok 1946 jest setną rocznicą śmierci Tadeusza Kościuszki. W związku z tym w Krakowie powstał Komitet Uczczenia Rocznicy Kościuszkowskiej, który projektuje m. in. usypanie przez chłopów nowego Kopca Kościuszki nad Odrą.

\* **Warszawa.** W ostatnich dniach łączni z Misjami Repatriacyjnymi wyjechali przedstawiciele PCK do Wiednia, Lubeki i Hannoveru, zabierając ze sobą korespondencje na tereny okupowanej Rzeszy.

\* **Katowice.** Dochodzenia w sprawie nadużyć popełnionych przez b. wiceprezydenta miasta Katowic Manesa Dickesa podającego się za dr. Jana Kordaszewskiego, zostało ukończono. Akt oskarżenia m. in. zarzuca Dickesowi, chęć przekupstwa funkcjonariusza służby śledczej, który eskortując oskarżonego do więzienia otrzymał propozycję przyjęcia 50 tys. zł i innych korzyści majątkowych za wypuszczenie go na wolność.

\* **Wejherowo.** W związku z pojawieniem się u naszych wybrzeży ławic śledzi — rybacy przystąpili do natychmiastowego połowu, który przyniósł wspaniałe rezultaty. Niebawem Instytut Rybacki solone na sposób angielski śledzie, przekaże do sprzedaży na rynek krajowy.

\* **Gdynia.** Polski statek „Kutno” jest już w drodze powrotnej do kraju. Komendant statku Henryk Kowalski w rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi wyraził się, że cała załoga z utęsknieniem oczekuje chwili, gdy ujrzy, po tak długich latach, ojczyste brzegi.

\* **Katowice.** Komitet Walki z Epidemiami na woj. Śląsko-Dąbrowskie, uzyskał przydział 150 samochodów, do przeprowadzenia chorych do szpitali oraz do przeprowadzenia środków dezynfekcyjnych i lekarskich.

\* **Warszawa.** W ub. niedzielę staraniem lokalnego Koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, został zorganizowany wieczór, poświęcony postaci wielkiego poety rosyjskiego, A. Puszkina.

## Dwa wyroki śmierci

Specjalny Sąd Karny na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu rozpoznał sprawy karne przeciwko: 1) b. nauczycielowi polskiemu Grzegorzowi Zyturowi i 2) kolonistce niemieckiemu, Ottonowi Dinglerowi.

Prokuratura oskarżyła Zyturę, że w r. 1939 po wypuszczeniu go z więzienia w Inowrocławiu (gdzie przebywał wraz z grupą masowo wymordowanych Polaków), przyjął stanowisko w Komisji Wyszledkującej, biorąc udział w ustalaniu listy młodzieży polskiej, przeznaczonej na wywóz do Niemiec. Równocześnie przywdziawszy mundur oddziałów SA, Zytur służył Niemcom, pozostając na ich usługach i szpiegując Polaków nawet podczas labo-żeństw w kościele.

Sąd skazał Zyturę na karę śmierci. Dingler oskarżony był o to, że jako kolonista niemiecki, pozostający przed wojną w poprawnych stosunkach z miejscową ludnością polską, po zajęciu kraju przez Niemców w r. 1939 wstąpił do „Selbstschutz-u”, wyszukiwał ukrywających się żołnierzy polskich oraz broni u mieszkańców, a nadto nęcał się nad Polakami, bijąc ich i terroryzując groźbami rozstrzelania. Poza tym Dingler w furii nienawiści do wszytkiego, co polskie, niszczył kapliczki przysiółkowe. Sąd skazał Dinglera na karę śmierci.

# Na szerokim świecie

## CZARNI I BIALI

Wszczęta konferencja młodzieży z Londynu zgromadziła delegatów z całego świata. Już sama forma powitania delegacji przez przewodniczącego zjazdu brzmiała uroczyście i działała na wyobraźnię.

— Witam serdecznie delegacje narodów — powiedziała on — rozrzuconych na kuli ziemskiej, od bieguna do krajów tropikalnych.

Kiedy na trybunę wszedł czarny przedstawiciel Dalekiego Trynidadu — tysiące młodzieńców i dziewcząt, reprezentujących wszystkie odcienie skóry, wszystkie środowiska i wszystkie religie — powtórzyły, jak przysięgę jego słowa, wypowiedziane łamaną francuszczyzną:

— Będziemy walczyć o jedność młodzieży całego świata — powiedział murzyn — będziemy dążyć do zniszczenia resztek faszyzmu na całej ziemi, będziemy walczyć o głęboką, szczerą przyjaźń narodów, o sprawiedliwy i długotrwały pokój, o zniesienie nędzy i bezrobocia. Zebraliśmy się tutaj, by czynami potwierdzić jedność młodzieży całej kuli ziemskiej.

Niemilkna brawa wnuków handlarzy niewolników i synów zwolenników linczu powitały te słowa czarnego demokraci.

## W MONACHIUM

Jeden z dzienników sowieckich w następujący sposób opisuje swoje wrażenia z podróży samolotem nad Mandżurią:

— Zrobiło się gorąco. Lecieliśmy coraz dalej na południe. Z boku przepłynął Munkden, wielki, jak mrowisko. Potem na prawo oślepiło nas roztopione złoto. To było morze. Żółte morze. Wpadały do niego takie same złote, rozpalone słońcem, rzeki. Żółte samoloty słońca wsiady i ławice piasku żółciły się w bezkresnym błękitcie. Białe żagle dżonek ostro zarysowały się na wzburzonych falach.

Pomyśleliśmy, że tak w pobliżu wygląda morze w pobliżu Sorrento, gdzie mieszkał niegdyś nieśmiertelny Gorkij. On wierzył w energię i burzę duszy własnego narodu. Przypomniała się nam jego płomienna wiara, kiedy telieliśmy nad drogą, jaką przebyła Armia Czerwona od Czyty, od Chabarowska do Port-Arturu — jedynym marszem, przez wiele ziem, przez pustynie, góry, równiny, przez kilka klimatów — bowiem w czasie, kiedy na zachód od Bajkału wypadł śnieg — w ogrodach Port-Arturu zbierano winogrona, a w ciepłym morzu kapali się marynarze Czerwonej Floty.

## ANGIELSKA STRATEGIA

Anglicy są często rozbrajający w swej szczerości. Aldous Housley zaczął jedną ze swoich książek słowami: „Ileż jestem w Indiach — wstyd mi, że jestem Anglikiem”.

Obecnie Ledle Hart, autor wspomnień o wojnie 1914—18 — tak pisze na temat tzw. „strategii względnego zbliżenia”:

— Polityczne doświadczenie Wielkiej Bry-

tanii, doświadczenie wojen wskazuje, że sojusznicy Anglii po wojnie — zwłaszcza po wojnie angielskiej — stawali się przeważnie jej wrogami. Dlatego też należy oszczędzać przeciwnika, ponieważ jest on właściwie potencjalnym sprzymierzeńcem. Jest oczywiście możliwe — sojuszników, ponieważ oni mogą się stać w przyszłości najbardziej prawdopodobnymi wrogami. (J)

## Polskie stocznie okrętowe

Cztery polskie porty: Elbląg, Szczecin, Gdańsk i Gdynia są równocześnie naszymi ośrodkami przemysłu okrętowego. W Szczecinie istnieją dwie stocznie: Vulcanwerft i Oderwerke; w Elblągu i Gdańsku — przefektowane stocznie F. Schichau. Na dawnym polskim skrawku wybrzeża pracowały już przed wojną tzw. Nowa Stocznia Gdynska, a mniej więcej od r. 1930 funkcjonowała Stara Stocznia Gdynska.

Główne Stocznie w Gdańsku, Elblągu i Szczecinie należały przed wojną do rzędu zakładów zdolnych do 2—5 tysięcy pracowników. Najwięcej cech pełnowartościowej stoczni do produkcji dużych okrętów posiadały zakłady: F. Schichau (wraz ze swymi oddziałami) i Vulcanwerft w Szczecinie.

Po zakończeniu działań wojennych przemysł okrętowy przeszedł pod zarządek Zjednoczenia Stocznii Polskich i przedstawia się w obecnej chwili następująco: Urządzenia czynne zachowały się w najlepszym stanie w ośrodku gdańskim, w którym ponadto najdalej posunęły się prace organy zacyjno-przygotowawcze do produkcji. Pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje stocznia ZSP nr I (b. Stocznia Gdańska). Drugi z kolei co do żywotności jest ośrodek gdynski. Natomiast w Elblągu oddział Stocznii Schichau został nam przekazany z wielkimi brakami w zakresie maszyn. Problem przejęcia od władz radzieckich ośrodka szczecińskiego, nadal pozostaje otwarty.

Zjednoczenie Stocznii Polskich jest klamrą spinającą stocznie w pewną produkcyjną całość. Koncentracja taka otwiera sze-

rookie możliwości racjonalnego zagospodarowania i organizacji.

W skład Zjednoczenia wchodzi: stocznia nr 1, stocznia nr 2 (Schichau), nr 3 (fabryka wagonów), nr 4 (Wojan), nr 5 (Klawitter), nr 9 (Heyging), nr 12 (stara stocznia gdynska), nr 16 (Schichau w Elblągu), delegatura w Szczecinie byłych stocznii Vulcanwerft i Oderwerke, Balticwerft, Greifenwerft. Poza tym w ramach Zjednoczenia pozostają Państwowe Stocznie Rybackie, których zarząd przejął Morski Instytut Rybacki w Gdyni, uruchamiając należące do tej grupy małe stocznie do budowy kutrów rybackich.

Obecny stan stoczni wymaga odbudowy budynków, maszyn, urządzeń technicznych i uporządkowania terenu. Zagadnienia te składają się na plan odbudowy, wypływający z ważności potrzeb, związanych z zamierzoną produkcją. Zniszczona kubatura murowana stanowi około 900.000 m<sup>3</sup>. Koszt odbudowy wyniesie 150 milionów zł. Okres odbudowy trwać będzie około 18 miesięcy.

Maszyny i urządzenia techniczne zostały zdekompletowane. Obecny zestaw maszyn jest jeszcze w 30 procentach zdemontowany. Koszty naprawy i postawienia ich na fundamentach oblicza się na 20 milionów zł. Zatrudnienie pracowników stale wzrasta. W czerwcu zatrudnionych było tylko 100 osób, we wrześniu zaś 3.300.

Obecnie stocznie zdolne są do wykonywania remontu kadłubów statków morskich i rzecznych, wszelkich remontów maszyn głównych i pomocniczych, kotłów okrętowych itp. Po zakończeniu planu odbudowy stocznie wejdą w drugi etap rozwoju, który będzie stanowił budowę statków, maszyn i urządzeń technicznych.

## Przegląd Prasy

### Monachium w świetle zeznań Keitla

Monachium to początek załamania się demokracji w Europie, która tłumacząc się brakiem siły militarnej, nie potrafiła wtemczas zdecydowanie wystąpić przeciwko Niemcom. A jak było w rzeczywistości? „Głos Ludu” na podstawie zeznań szefa sztabu armii hitlerowskiej gen. Keitla stwierdza, że w tym okresie Niemcy nie były jeszcze przygotowane do wojny, że gdyby Anglia i Francja nie zgodziły się na propozycje monachijskie, to Hitler musiałby zrezygnować ze swych planów. „Gdyby zamiast konferencji monachijskiej doszło do porozumienia między Anglią, Francją i Związkiem Radzieckim — mówił Keitla — wówczas Hitler nie mógłby w żadnym wypadku dokonać napadu.

W toku pięć i pół lat trwającej wojny zaszły na szczęście daleko idące zmiany na zachodzie. Skompromitowani monachijszczy zostali zmuszeni do usunięcia się w cień.

Czy oznacza to jednak, że tendencje monachijskie znikły zupełnie? Istnieją one i nadal i trwać będą tak długo, póki działa międzynarodowa finansjera, która była głównym motorem monachijskiej polityki.

Naród polski, który jako jeden z pierwszych padł ofiarą polityki monachijskiej, musi być czujny wobec tych zamiarów i stać w pierwszym szeregu tych wszystkich demokratycznych sił Europy, które walczą o to, aby polityka monachijska więcej się nie powtórzyła.

### O ludwój dla swoich

„Dziennik Ludowy” pisał jeszcze raz do zagadnień świadectw rzeczowych i podkreśla: Akcja świadectw rzeczowych wchodzi obecnie w okres decydujący. Tak było corocznie — a w tym powojennym roku szczególnie — jeśli jest okresem najbardziej wyjątkowej pracy rolniczej. Rolnik ma do wykonania orkę, zasiewy, wykopki i młockę — oraz i dopiero około Wielkich Świątek może swobodnie odetchnąć i pomyśleć o swych obowiązkach wobec państwa.

Odnosne władze, aby zachęcić rolników do przyspieszenia dostawy, wyznaczyły nawet specjalne premie — dopłatę w sumie 30 złotych do każdego metra dostarczonych ziemiaków.

Bo nie damy kontyngentów, ani daniny dla państwa — to jest samopomoc społeczna, to jest braterskie podzielenie się chlebem.

### Jesień paryska

W korespondencji z Paryża Miroslaw Żulawski daje obraz dwóch fragmentów tego miasta, które na przestrzeni ostatnich siedmiu lat zmieniło do niepoznanienia szalę zewnętrzną. Żulawski pisze:

Wielkie dzienniki zalewają wieczór falą ostatnich wydań. Reklama Citroena zapala się od syczący wieży Eiffa. Miasto wybucha w światłach, neonach, reflektorach, fontannach. Nie ma już nocy, jest tylko zwielokrotniony dzień, dzień różowy i niebieski, zielony, fioletowy i żółty. Amerykanie w cywilnych ubraniach przerywają rozmowę i z szacunkiem przypatrują się francuskiemu żołnierzowi, wracającym kompaniami ze spóźnionej uroczystości. Najlepsza armia świata. Przeszli. Amerykanie wracają do piwa i rozmowy. Dobry Amerykanin idzie po śmierci do Paryża...

Pocóż ta jesień przyszłego roku 1938 przesłania mi na chwilę dzisiejszą jesień? Wspomnienie bywa silniejsze od rzeczywistości. Słowo październik na Champs Elysees jest to samo, ale w głowie nie szumi mi burgundzkie wino. Nie ma neonów, nie ma „miasta światłości”, nie ma taksówek. Paryż roku 1945 uspokaja się wieczorem, zasypia ze zmrókiem, śniąc z nastaniem nocy. W wielkich salach Samaritain'u i Lafayette'a nie ma skarbów pod strażą uśmiechniętych midinetek. Są wielkie restauracje i kawiarnie, ale nie ma w nich cudów francuskiej kuchni. Nie można żyć bez kartek żywnościowych, kupować „à bon marche” bez bonów na tekstylia i obuwie. Amerykanie w mundurach załadniają Wielkie Bulwary, ścigani pełnym podziwem i niechęcią wzrokiem Francuzów. Nie ma już „Appartements à louer”, wolnych pokoi w hotelach. Rekwizycje urzędowe rozwiązały przedwojenny problem nadmiaru wolnych mieszkań.

### Pokój i odbudowa

Przemówienie Komisarsza Molotowa wygłoszone w dwudziestą ósmą rocznicę Rewolucji Październikowej „Życie Warszawy” komentuje w ten sposób:

Trochę tego przemówienia, i realizmu, da się ująć w dwóch słowach: pokój i odbudowa. Te dwa zagadnienia obejmują całokształt spraw, związanych z przeżywanym przez nas okresem. Związek Radziecki, spustoszony i zniszczony przez hordy faszystowskie, ale wzmocniony politycznie i moralnie pragnie całą swą niespożyta energię poświęcić sprawie odbudowy i budowy, pragnie osiągnąć i przekroczyć stan przedwojenny we wszystkich dziedzinach życia. Uwolniony od balastu gigantycznych zbrojeń, Zw. Radziecki będzie mógł nastawić całą swą potęgę przemysłową, wszystkie zdobytą technikę i nauki, wszystkie nieogarnione możliwości planowej gospodarki — na cele produkcji pokojowej, na podniesienie stopy życia społecznego.

# „Mieczem wiedzy budujecie Polskę demokratyczną”

## Uroczystość wręczenia świadectw dojrzałości w Liceum im. M. Kopernika w Bydgoszczy

W niedzielę, 11 bm. w auli szkolnej Miejskiego Liceum i Gimnazjum Męskiego im. M. Kopernika w Bydgoszczy odbyła się uroczystość wręczenia świadectw dojrzałości pierwszej w odrodzonej Ojczyźnie grupie absolwentów tegoż Zakładu.

Uroczystości rozpoczęły się wniesieniem na honorowe podium sztandarów szkolnych przy akompaniowaniu polonez Chopina A. dur. Z kolei przewodniczący Samorządu Szkolnego, ob. Bajer w krótkich, nacechowanych serdecznością słowach poeznął abiturientów, wzywając ich „by na zawsze zachowali w pamięci wspomnienie beztrudnych lat spędzonych w murach polskiej szkoły im. Kopernika”. Wzruszona młodzież pięknie odśpiewała „Gdy wieczorem marzę sam... studencie „Gaudeamus”, a potem pod batutą prof. Lubiatowskiego wykonała głęboką w treści pieśń „W krwawym polu srebrne ptasze”. Deklamacja utworu Kiplinga „Jeżeli...” w wykonaniu Wirskiej oraz solo skrzypcowe „Kujawiak” Wieniawskiego w wykonaniu Kłajbora wypełniły część artystyczną uroczystości.

Następnie dyrektor Zakładu ob. Zaleski wygłosił przemówienie, w którym przypomniał m. in. hasła filomatów „Ojczyzna, nauka, cnota”. Będą one przyświecać młodzieży w jej poczynaniach. „Mieczem wiedzy i inteligencji bronić słabszych i mniej uświadomionych, tą bronią budujecie nową Polskę demokratyczną!” — zakończył mówca.

W imieniu miasta przemawiał prezydent Twardzicki i starosta J. Michalski, składając abiturientom życzenia pomyślności na dalszą drogę życia.

Zażyciel i pierwszy dyrektor gimnazjum, ob. Jagóńcki w przemówieniu swoim podkreślił ogrom pracy i poświęcenia grona nauczycielskiego, jak również duży wysiłek wysiłkiem uczący się młodzieży. Wykazała ona ogromny zapał w zdobywaniu wiedzy, pragnąc powetować stracone lata i — przez jak najszybsze ukończenie studiów — stanąć do pracy przy odbudowie kraju. Por. Energię podniosł wyjątkową wartość ludzi idących w życie z jasną myślą i fachowym przygotowaniem zawodowym. Polska demokratyczna wiele obecnie oczekuje od młodzieży — i nie zawiedzie się w swych nadziejach.

Na zakończenie zabrał głos w imieniu abiturientów Zbigniew Raszewski. Wspomniał on o koszmarnych warunkach życia pod okupacją

i o tych smutnych czasach, kiedy 15-letnia młodzież mogła jeno śnić o Polsce. Aż nastał radosny dzień, kiedy pierwszy patrol Wojska Polskiego dostarczył prześladowanej młodzieży karabiny, dając jej możliwość pomsty za lata za lata poniewierki i cierpień.

Po wręczeniu wiązanki kwiatów dyrektorowi Zakładu, Zalewskiemu wychowawcy klasy prof. Szalkowej, zasłużonemu profesorowi Buzalskiej, Zielińskiej, Głębockiej, Hohendorfi i Jagńewskiemu, odśpiewaniem Roty i odprowadzeniem sztandarów szkolnych zakończono piękną uroczystość.

\*

Świadectwa dojrzałości typu mat.-fiz. otrzymali: Arendt Mieczysław, Jakubczak Józef, Kozłowski Jerzy, Kławitterczak Marian, Ksiązkowski Tadeusz, Kławitterczak Barbara, Kosiak

## Z sali sądowej

Franciszka Iwicka została oskarżona przez prokuraturę o to, że w lecie 1944 roku zgłosiła się do niemieckiej policji z doniesieniem na Martę Kałas, iż w lokalu Kałasowej miały miejsce nocne zebrania kobiet, które „politykowały” na podstawie wiadomości radiowych.

Świadek Rozalia Zielińska zeznała, że „blok-leiterka”, Niemka Wrembel, mówiła do niej, iż należy powiadomić Kałasową o doniesieniu Iwickiej.

Obrońca dowodził, że świadek Zielińska jest świadkiem pośrednim. Stanowisko Niemki Wrembel mogło być prowokacją — tym bardziej, że Kałasowa nie posiadała radia.

Prokurator stwierdził, że choć donos nie spowodował złych następstw, nosi jednak znamiona przestępstwa.

Sąd skazał Iwicką na cztery lata więzienia.

\*

Leokadia Pruss — według aktu oskarżenia — jako sekretarka dyrektora cukrowni w Brześciu Kujawskim maltretowała woźnego Mieczysława Banasiaka, oskarżając go nadto o sabotowanie zarządzeń niemieckich. Spowodowało to zwolnienie Banasiaka z pracy.

Sąd odczytał zeznanie nieobecnego świadka Woźnińskiego, z którego wynikało, że oskarżoną łączyły bliższe stosunki z dyrektorem

Józef, Krawczewski Henryk, Lanżanka Regina, Loosowna Regina, Lubińska Cecylia, Lubińska Maria, Napierała Kazimierz, Smetkalanka Wanda, Sokolowski Ryszard, Śliwiński Zbigniew, Thomas Antoni, Wędrowski Zygmunt, Wilczewski Hubert, Wilski Ignacy, Zamorski Włodzimierz, Zieliński Władysław.

Typu humanistycznego świadectwa dojrzałości otrzymali: Bryczyński Włodzimierz, Cichecka Wanda, Czapczyk Edward, Duliński Edmund, Fudalej Zygmunt, Gieryna Jerzy, Hojka Edmund, Jonscherówna Barbara, Kosińska Edmund, Murkocińska Kazimiera, Niezgodziński Marian, Mykaj Alfons, Orlikówna Irena, Pinas Jerzy, Powałowski Henryk, Raszewski Zbigniew, Renikowska Janina, Szews Henryk, Safian Tadeusz, Szymczak Jan i Urbaniak Stanisław.

Gusmar.

Niemcem, że jeździła z nim na kontrolę i używała wykaz niemiecki.

Banasiak zeznał, że pracował w cukrowni jako woźny. Oskarżona maltretowała go za niezgrabne zapinanie jej śniegowców. Został przeniesiony na gorsze stanowisko. Policja niemiecka poddała go torturom. Jeden z „życiowych” Niemców radził mu uciekać. Banasiak otrzymał pracę na poczcie, ale i tu, na skutek anonimowego Prussówny, został zwolniony.

Świadek Stefan Pruszewski, prowadzący wówczas buchalterię plantacyjną cukrowni oświadczył, że Prussówna była bez zarzutu w stosunku do kolegów biurowych.

Oskarżona w ostatnim słowie oświadczyła, że nie potrzebowała nigdy usług Banasiaka i że nie miała doń żadnych pretensji.

Sąd skazał Pruss na trzy lata więzienia.

\*

Stefan Strzelecki, stararz, grupy III, należał do oddziałów szturmowych SA.

Świadkowie zeznali, że oskarżony chodził w stroju esesowskim z bronią u boku.

Sąd wydał wyrok skazujący Strzeleckiego na trzy lata więzienia i konfiskatę majątku. W motywach zaznaczył, że ideowym założeniem szturmówek było zniszczenie narodu polskiego, a w najlepszym wypadku wyrzucenie go z Europy.

J. G.

# NOWINY SPORTOWE

## Bydgoszcz - Toruń w piłce nożnej

### o puchar wędrowny Ziemi „Pomorskiej“

Wznawiając dawne, świetne tradycje wielkich imprez sportowych na Pomorzu redakcja „Ziemi Pomorskiej”, w porozumieniu z Pomorskim Okręgowym Związkiem Piłki Nożnej, organizuje w nadchodzącą niedzielę, 18 bm. na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy pierwsze po wojnie międzymiastowe spotkanie piłkarzy Bydgoszcz — Toruń. Będzie to prawdziwa rewia najlepszych piłkarzy pomorskich, wiadomo bowiem powszechnie, że Toruń i Bydgoszcz rywalizują nie od dziś o palmę pierwszeństwa w sporcie piłkarskim na Pomorzu.

Kapitan sportowy Pom. OZPN Nogaj będzie miał twarde orzechy do zgryzienia, by wystawić naprawdę najlepszą jedenastkę piłkarzy bydgoskich. Delegat Związku Okręgowego, ob. Włosek z Torunia wystawi w porozumieniu z tamtejszym Komitetem WF i PW drużynę, opartą przede wszystkim na doskonałych graczech kolejowego klubu „Pomorzanin” z Kosobuckim i Osmańskim!

Zawody o puchar wędrowny „Ziemi Pomorskiej” już dziś budzą olbrzymie zainteresowanie w najszerzych kręgach pomorskich spor-

towców. Słusznie też ciekawsze fragmenty meczu transmitowane będą przez Rozgłośnię Pomorską Polskiego Radia.

Dla ustalenia warunków zdobycia wędrownego pucharu „Ziemi Pomorskiej” na własność, zawiązała się specjalna komisja regulaminowa, do której obok przedstawicieli naszego wydawnictwa wchodzi czołowi działacze sportowi z prezesem Zygmuntem Kochańskim, dawnym świetnym piłkarzem ligowej „Warty”, Władysławem Przybyszem, przewodniczącym Wydziału Gier i Dyscypliny, Bernardem Golzem i zasłużonym krzewicielem

idei sportu wśród mas robotniczych Stanisławem Lehmannem na czele.

O szczegółach meczu niedzielnego informować będziemy w codziennych wydaniach „Ziemi Pomorskiej”. Dziś rzucamy hasło dnia: W niedzielę, 18 bm., o godz. 13.30 cała sportowa Bydgoszcz i sympatycy sportu piłkarskiego z Pomorza spotykają się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy na meczu piłkarskim Bydgoszcz — Toruń o puchar wędrowny „Ziemi Pomorskiej”.

Spotkanie rewanżowe odbędzie się 16 grudnia w Toruniu. **JÓZEF KRUSZONA**

## BKS „Polonia“ zwyciężył Milicyjny KS z Bydgoszczy 6:1 (1:1)

Mimo kiepskiej pogody — śnieg zmieszany z deszczem — piłkarze bydgoscy nie próżnowali w niedzielę. W rozgrywkach eliminacyjnych BKS „Polonia” spotkał się z koleją z Milicyjnym KS Bydgoszcz, zwyciężając zasłużenie 6:1 (1:1). Poloniści zagraли w składzie: Podgórski, Brzechwa, Stock, Majchrzak, Urbański, Zgodziński, Muszyński, Pigłowski, Szumiński, Wolanin i Michalski. Milicja weszła na boisko w dziewiątkę i dopiero w czasie gry skompletowała drużynę. Gra toczyła się przez cały czas przy przynajmniej przewadze „Polonii”, która nie umiała jednak uzyskać do przerwy prowadzenia. Dopiero przejście Urbańskiego do ataku nadało akcją napastników skuteczność, wyrażającą się w strzelonych bramkach.

BKS uzyskał prowadzenie ze strzału Wolanina. Prędko jednak Milicja wyrównuje (piłkę puścił fatalnie Podgórski). Do przerwy silna przewaga Polonii. Po zmianie gra po-

czątkowo wyrównana. W 15 min. Pigłowski strzela nieuchronnie. W chwilę później Stock nie wykorzystał jedenastki. Trzecią bramkę znowu zdobył Pigłowski, a Michalski podwyższył wynik 4:1. Rzut karny dla Milicji odbija się od poprzeczki. Wynik dnia ustalają Wolanin i Urbański. Sędziował kpt. Rutyna z Inowrocławia.

Spotkanie KKS „Brda” — Milicyjny KS Nakło dało walkower gospodarzom 3:0. Milicjanci z Nakła nie przyjechali.

### Wartościowy nabytek

Por. Brzechwa, dawny gracz WKS „Śmigły” (Wilno) i lubelskiej „Unii” zasilił obecnie reprezentacyjną jedenastkę BKS „Polonia”. Wczorajszy debiut por. Brzechwy w barwach „biało-czerwonych” wypadł pad każdym względem udanie.

## „Sokół“ w Bydgoszczy wznowia swoją działalność

W niedzielę, 18 bm. odbędzie się w Bydgoszczy zjazd dawnych działaczy i członków Zw. Sokolstwa Polskiego, Dzielnicy Pomorskiej. Wierny swej dewizie „W zdrowym ciele — zdrowy duch” Związek Sokolstwa Polskiego na Pomorzu wznowia swoją działalność, by oswojonej Ojczyźnie dostarczyć jak najwięcej zdrowych duchowo i fizycznie obywateli.

Naczelnym zadaniem nowego zarządu „Sokoła” na Pomorzu będzie przysposobienie naszej młodzieży do ogólnosłowiańskiego zlotu Sokolstwa, jaki na wiosnę roku przyszłego odbędzie się w Pradze.

Wśród osób, które podjęły starania o reaktywowanie „Sokoła” na Pomorzu znajdujemy znane nazwiska druchen i druchów: Wincen tyny Teskowej, Piotrowskiej, Sobieskiej, Gołembiewskiego, Malczewskiego, Głowackiego, Majtkowskiego, Kocona, red. Kołodziejczyka, red. Kruszony i długoletniego naczelnika Związku Sokolstwa Polskiego Bączyńskiego.

Józef Kołodziejczyk

## Pomorska A-klasa piłkarska utworzona

Na ostatnim zebraniu zarządownym Pom. OZPN ustalono, że — ze względu na spóźnioną porę — odbywające się rozgrywki eliminacyjne do pomorskiej A-klasy piłkarskiej zakończone zostaną zaraz po pierwszej rundzie i nie będą miały rewanżów.

Ustalono, że do A-klasy pomorskiej wejdą z każdej grupy dwa najlepsze kluby piłkarskie, tak że na podstawie dotychczasowych wyników ekstraklasa Pomorza obejmować będzie osiem klubów. Z okręgu bydgoskiego do A-klasy wchodzi BKS „Polonia” i KKS „Brda”. Okręg inowrocławski reprezentują „Cuiavia” — Inowrocław i „Piast” z Kruszwicy. W grupie toruńskiej wysunął się na czoło KKS „Pomorzanin”, a na drugim miejscu ułożył się klub „Orleń” z Aleksandra. W grupie grudziądzkiej wreszcie na pierwszych dwóch miejscach uplasowali się piłkarze GKS-u i „Wisły”.

W roku 1946 zostaną rozegrane mecze o mistrzostwo Pomorza. Spotkania te muszą się zakończyć do 15 kwietnia, po czym nastąpią rozgrywki międzyokręgowe. Z A-klasy spadają dwa kluby, na ich miejsce wchodzi dwa naj-

lepsze kluby B-klasowe. W tej chwili B-klasa Pomorza liczyć będzie osiem klubów (po dwa z każdego okręgu) plus rezerwy klubów A-klasowych, razem 16 klubów. Pozostałe kluby tworzą C-klasę, przy czym możliwości awansu do klasy wyższej pozostają te same, co przed wojną.

## Wioślarstwo przed sezonem zimowym

Sezon wioślarski skończył się. Był on, pomimo, że praca wioślarska dopiero się rozpoczęła, obfitym wydarzeniem wielkiej wagi. Bydgoszcz wykazała, że zasługuje na miano stolicy wioślarskiej Polski.

W bardzo szybkim czasie po oswojeniu Bydgoszcz wioślarstwo bydgoskie zorganizowało się i natychmiast przystąpiło do pracy. Po otwarciu sezonu, które wypadło imponująco. Bydgoszcz zorganizowała pierwsze regaty o mistrzostwo Polski. Regaty stanowiły największe wydarzenie sportowe Polski 1945 r. Bydgoszcz stała się w obecnym sezonie prawdziwą stolicą sportu wioślarskiego przez zorganizowanie PZTW. Sejmik wioślarski połączony był z zamknięciem sezonu wioślarskiego.

Zorganizowanie PZTW spowodowało przekształcenie Pomorskiego Zw. Tow. Wioślarskich na Bydgoski Komitet Tow. Wioślarskich. W ten sposób organizacja wioślarstwa wróciła do norm przedwojennych. Zebranie organizacyjne odbyło się w ostatnich dniach.

Zebranie to zajął prezes ob. dyr. Czajkowski. W wyborach zarządu jednomyślnie powołano go na przewodniczącego BKTW. Zastępcą został ob. Nowak, a sekretarzem ob. Cegielski.

Na zebraniu omówiono szczegółowo program prac wioślarskich na sezon zimowy. Ustalono godziny używania basenu przez poszczególne kluby. Dyskusję wywołała również sprawa przydziału łodzi poszczególnym klubom.

W związku z reaktywowaniem BTW, które nastąpiło pod koniec sezonu, istnieje nadzieja, że w przyszłym roku życie wioślarskie w Bydgoszczy nabierze jeszcze żywszego tempa.

BTW objęło dawniejszy szałas „Frithjofa”, w którym przeprowadza się prace renowacyjne, by budynek dostosować do potrzeb klubu i zorganizowania życia towarzyskiego w sezonie zimowym.

W pracy wioślarskiej biorą udział wszyscy przedwojenni działacze wioślarscy, którzy straszne czasy okupacyjne przeżyli. W szeregach tych zabrakło jednak wielu, a wśród nich śp. dyr. Żewickiego, który był „Żelaznym sekretarzem” BTW i jednym z najwybitniejszych działaczy wioślarskich w Polsce. Śp. dyr. Żewicki zginął w tragicznych okolicznościach w obozie koncentracyjnym. W przyszłym roku wioślarstwo bydgoskie przeżywać będzie wielkie dni. BTW zorganizuje imprezy o charakterze ogólnopolskim w związku z 25-leciem swego istnienia.

600-lecie miasta Bydgoszczy nie może być należycie uczczone bez zorganizowania imprez wioślarskich w wielkim stylu. Nazwa Bydgoszcz łączy się w opinii europejskiej z pojęciem sportu wioślarskiego i dlatego w uroczystościach 600-lecia nie mogą imprezy wioślarskie być pominięte i winny przybrać najbardziej okazałe ramy. Sezon zimowy wioślarstwa bydgoskiego poświęcony będzie przygotowaniu do wielkich imprez w roku przyszłym. Jesteśmy przekonani, że wioślarstwo bydgoskie obecnie tak samo jak i przed wojną zda w pełni egzamin ze swych zdolności organizacyjnych.

Józef Kołodziejczyk

## Dopiero w grudniu pojedają bokserzy bydgoskiego ZWM „Żryw” do Moskwy

Jak nas informuje prezes Pom. O. Z. B. dyr. Krupa, wyprawa bokserów bydgoskiego ZWM „Żryw” do Moskwy została ze względów organizacyjnych przesunięta na pierwszą połowę grudnia br. Delegat bydgoskiego ZWM'u ob. Koczowski wyjechał w tej sprawie do Warszawy i zaproponował terminy 4 i 6 grudnia.

W nadchodzącą niedzielę, 18 bm., odbędzie się w Bydgoszczy walki eliminacyjne bokserów wszystkich polskich ZWM'ów celem wyłonienia najlepszej ósemki, która godnie reprezentować będzie boks polski w Związku Radzieckim.

Na temat wyprawy moskiewskiej red. „Przeglądu Sportowego” K. Gryźewski pisze m. in.: „O projekcie tym wiedzieliśmy już w lecie, gdy swego czasu bydgoskie władze pięściarskie zwróciły się o pożyczanie łodzianina Niewadziła właśnie w celu wzmocnienia tej wyprawy. Teraz już jakoś nie słyszy o „włoskich pożyczkach”, a szkoda, bo zespół bydgoski, powiedzmy zupełnie szczerze, jest bardzo daleki od możliwości reprezentowania w sporcie polskiego zagranicą. Właściwie w

ósemce bydgoskiej, jest jedynie trzech zawodników, którzy nie powinni przynieść nam wstydu. Mamy na myśli Rynkiego, Zalewskiego i Józwiaka i oni są dalecy od naszego ideału.

Wiemy, że różne względy wpłynęły na to, iż PZB zezwolił na tę ryzykowną eskapadę. Zdaniem naszym jednak, jeśli ona już musi dojść do skutku, to należałoby wzmocnić drużynę w miarę możliwości. Jest to sprawa ważna, której nie wolno zaniedbać.”

Słuszne te uwagi skłoniły władze bydgoskiego ZWM „Żryw” do urzadzenia niedzielnych eliminacji. W zawodach eliminacyjnych wezmą najprawdopodobniej udział P'sarski (Łódź) i Szymura (Poznań), którzy ewtl. wzmocnią mają drużynę bydgoską w wyprawie moskiewskiej.

Atrakcją niedzielnej meczu będzie spotkanie dwóch pretendentów do reprezentacji polskiej w wadze piórkowej: Zalewskiego (ZWM „Żryw” Bydgoszcz) i Peli (ZWM „Orkan” Poznań).

## Sport Strzelecki w Bydgoszczy

### Reaktywowanie Bractwa Kurkowego

W roku przyszłym Bydgoszcz święcić będzie 600-lecie swego istnienia, a równocześnie jubileusz 600-lecia istnienia obchodzić będzie najstarsza na terenie miasta organizacja — Bractwo Kurkowe.

W związku z tym, Bractwo Kurkowe po 6-letniej przerwie, spowodowanej okupacją, wznowiło swą działalność. Na walnym zebraniu, odbytym w niedzielę 11 bm. w Domu Rzemieślniczym zebrał się liczni bracia kurkowi. Zebranie zajął imieniem komitetu organizacyjnego ob. Jędrzycha. Przedstawił on straty, które zadali bractwu okupanci. Zabrali oni broń, insygnia, gotówkę i inny dobytek bractwa, a ponadto przebudowali Strzelnicę w ten sposób, że nie nadaje się do użytku Bractwa. Niemcy wymordowali wielu członków bractwa, których pamięć uczczono jednogminutowym milczeniem.

Przewodniczącym zebrania był prezydent m. Bydgoszczy ob. Twardzicki, patron bractwa. Po załatwieniu wstępnych formalności, przystąpiono do wyboru zarządu. Prezesem został ob. Jędrzycha, wiceprezesem ob. Godek, sekretarzem ob. R. Goncerzewicz, zast. ob. Grubich, skarbnikiem ob. Balcer, komendantem ob. Ruciński, strzelmistrem

ob. Piłaczyński, zast. ob. Mikulski, gospodarzem ob. Paszek, mistrzem ceremonii ob. Kwiatkowski.

Komisja rewizyjna: ob. Goncerzewicz sen., Wojciechowski, Ganasiński.

Sąd honorowy: Goncerzewicz Walery, Bociak, Nowak, Fiołka i Michalski.

Chorażym został ob. Graczkowski, oficerami: ob. Osieński i Waszak.

W dyskusji podkreślono, że Bractwo Kurkowe ma posiadać obecnie charakter demokratyczny. Zamiarem zarządu jest wciągnięcie do szeregów jak najszerzych warstw społeczeństwa. Z tego względu ustalono wpisowe na 200 zł, a składkę członkowską w wysokości 50 zł.

Sprawy PW i WF referował na zebraniu kierownik Miejskiego Komitetu PW ob. dyr. Matuszewski. Podkreślił on znaczenie sportu strzeleckiego, który uprawia Bractwo Kurkowe.

Ob. prezydent Twardzicki w swym referacie przedstawił projektowane uroczystości, zjazdy i wystawy w związku z 600-leciem Bydgoszczy.

W końcu zebrania omawiano sprawę umundurowania, sztandaru i broni.

Nie wiadomo, co się stało ze sztandarem

